



Z Mesyny do Opawy

**O prawdopodobnej wędrownicy Madonny
z muzeum w Opawie***

Romuald Kaczmarek

il. 1 **Madonna tronująca (fragment).**
Opawa, Slezské zemské muzeum

WSlezskim zemskim muzeum w Opawie przechowywana jest drewniana figura tronującej Marii, nazwana niegdyś – od trzymanego w prawej dłoni „atrybutu” – Madonną z jabłkiem. Dobrej klasy rzeźba z zachowaną częściowo polichromią jest, niestety, uszkodzona – brak bowiem Dzieciątka i przytrzymującej je lewej ręki Marii. Zniszczone są także jej nogi w partii kolan i przód półkolistej podstawy oraz fałda maryjnego płaszcza pod prawą ręką. Zmianom uległa również górna partia głowy, której obwód nieco zmniejszono, tworząc uskok do nasadzenia korony. Niewątpliwie zatem, omawiana figura podlegała praktykom związanym z jej funkcją kultową, najpewniej w dobie nowożytnej. Zestruganie występujących zbytnio fragmentów rzeźby nastąpiło zapewne w związku z oblekaniem Madonny w sukienki – raczej z haftowanych tkanin, brak bowiem śladów po gwoździach służących do mocowania sukienek metalowych [il. 1, 2]¹.

Wzmianki dotyczące tej figury są w literaturze naukowej bardzo skąpe. Zacznę nietypowo: od najmłodszych. Aleš Mudra w swojej książce z 2006 roku, poświęconej XIII-wiecznej rzeźbie w Czechach i na Morawach, umieścił opawską figurę w katalogu liczącym 13 przedstawień Madonny tronującej z Dzieciątkiem. Jednocześnie, wobec nieznanego pochodzenia tej figury, zakwalifikował ją wraz z jeszcze jednym zabytkiem do grupy dzieł importowanych w średniowieczu z Europy zachodniej. Zarazem jednak Mudra nie wykluczał, że opawska Madonna mogła trafić do śląskiego muzeum dopiero w XIX stuleciu. Według tego autora, figura Madonny z Opawy, którą datuje na lata 30. XIII w.², ma najbliższe analogie stylowe w analogicznego typu przedstawieniach z rejonów północnej Francji (katedra w Saint-Omer) lub południowych Niderlandów (Bruksela, Musées royaux d'Art et d'Histoire), których geneza sięga form rzeźbiarskich występujących w zachodnich portalach katedr w Paryżu i Amiens³. Na jeszcze jedną figurę Madonny w kontekście opawskiego zabytku zwrócił uwagę Ivo Hlobil w recenzji książki Mudry⁴. Wskazana przezeń Maria tronująca, przechowywana w kolońskim Schnütgen Museum, ma również genezę mozańską, ale jest jednak od opawskiej Madonny młodsza stylowo⁵.

Niewątpliwie słuszne było ze strony Mudry zdecydowane odrzucenie dotychczas wskazywanej proveniencji formalno-stylowej, jak i datowania opawskiej Madonny. Była ona bowiem dotąd określana jako rzeźba południowowłoska z okresu między XIV a początkami XV stulecia. Tę właśnie zasługę autora podkreślał też we wzmiankowanej recenzji Hlobil. Do włoskiej kwalifikacji proveniencji stylu tej Madonny również i ja byłem nastawiony krytycznie, co argumentowałem w referacie wygłoszonym na konferencji w Bratysławie w marcu 2004, wskazując jednak na nieco inny krąg analogii z obszaru północnej Europy⁶. Uznawałem wtedy, że zarówno hieratyczne usadowienie Marii, proporcje jej ciała z wydłużoną partią tułowia, typ fryzury i twarzy, wreszcie sposób opracowania fałdów sukni i płaszcza oraz detal kostiumologiczny wskazują na znacznie wcześniejsze wykonanie figury, niż dotąd pisano. Opawska Madonna powstała niewątpliwie w zasięgu oddziaływania klasycyzmo-



* Artykuł jest przedrukiem – z niewielkimi zmianami i uzupełnieniami – tekstu, który ukazał się w: „Časopis Slezského Zemského Muzea”, Série B: Vědy historické 2010, nr 1.

¹ Sygnatura U 178 B, drewno lipowe (?), wys. 112 cm, od tyłu drażona.

² A. Mudra, *Kapitoly k počátkům řezbářské tradice ve střední Evropě. Řezbářství 13. století v Čechách a na Moravě*, Praha 2006, s. 127, nr 7.

³ A. Mudra, *op. cit.*, s. 76–79.

⁴ I. Hlobil, (rec.) Aleš Mudra, *Kapitoly k počátkům řezbářské tradice ve střední Evropě. Řezbářství 13. století v Čechách a na Moravě*, „Umění” 2007, nr 6, s. 501.

⁵ *Rhein und Maas. Kunst und Kultur 800–1400. Eine Ausstellung des Schnütgen-Museums der Stadt Köln und der belgischen Ministerien für französische und niederländische Kultur*, Hg. A. Legner, Bd. 1 (Katalog), Köln 1972, s. 340, (hasło: *idem*); *Idem*, *Anmerkungen zu einer Chronologie der gotischen Skulptur des 13. und 14. Jahrhunderts im Rhein-Maas-Gebiet*, [w:] *Rhein und Maas*, Bd. 2: *Berichte, Beiträge und Forschungen zum Themenkreis der Ausstellung und des Katalogs*, Köln 1973, s. 445–447, il. 1–4; *Die Holzskulpturen des Mittelalters (1000–1400)*. Schnütgen-Museum, Hg. U. Bergmann, Köln 1989, s. 182–185.

⁶ Konferencja trwała w dniach 17–20 marca. Jej materiały opublikowane zostały w: „Ročenka Slovenskej Národnej Galérie v Bratislave. Galéria 2004–2005”, Bratislava 2006.



— il.2 Madonna tronuująca. Opava, Slezské zemské muzeum



il.3 Madonna tronuğa, ok. 1240.
Bruksela, Musées royaux d'Art et d'Histoire



il.4 Figury kwater z lektorium kościoła NMP, Freiberg



il.5 Maria i św. Jan Ewangelista z grupy Ukrzyżowania, Freiberg

tyckiej rzeźby francuskiej. Jako bliski typ formalno-stylowy wskazywałem również, podobnie jak później Mudra, Madonnę tronującą w brukselskim muzeum królewskim [il. 3]⁷. Jednak miejsce wykonania opawskiej figury leżało raczej, jak się wydaje, na terenie Rzeszy, może w Saksonii. Bliskie omawianemu zabytkowi cechy formalne dostrzegam w górnosaskiej drewnianej i kamiennej rzeźbie np. Freibergu, gdzie w latach 20. i 30. XIII w. działał warsztat wierny wzorom rzeźby francuskiej (Chartres, przedsionki transeptów; Longpont), na których został wykształcony⁸. Jego dziełem są piaskowcowe figury z dawnego lektorium (ok. 1220–1230) [il. 4], a kontynuację stylu dostrzega się w drewnianych figurach Marii i Jana z grupy Ukrzyżowania (ok. 1230–1235) [il. 5]. Klaus Niehr rozważał także hipotetycznie możliwość zapośredniczenia wzorów francuskich do rzeźby górnosaskiej i w szczególności freiberskiej właśnie poprzez regiony nadmozańskie lub przez zachodnie tereny Dolnej Saksonii⁹. W odniesieniu do tronującej Marii z Opawy w wymienionych dziełach z saskiego Freibergu zwraca uwagę podobieństwo w ogólnych proporcjach postaci oraz kształtowaniu fałdów, zarówno drobnych, biegnących równolegle, jak i zwłaszcza tych przyjmujących układy V-kreślne (w Madonnie opawskiej i w figurze proroka lub króla Salomona z lektorium we Freibergu oraz tamże w figurze św. Jana spod krzyża z belki tęczowej [il. 6 a, b]. Twarze figur asystujących Ukrzyżowanemu są opracowane odmiennie niż oblicze opawskiej Marii, a nie zachowały się niestety głowy figur



⁷ R. Didier, *La sculpture mosane du XI^e au milieu du XIII^e siècle*, [w:] *Rhein und Maas*, Bd. 2, s. 415, 420, il. 22, z datowaniem na ok. 1240–1250, jako wytwór lokalnego już środowiska rzeźbiarskiego, który zatracił swe cechy „mozańskie” i nie odzwierciedlał tak wyraźnie francuskiego rodowodu.

⁸ K. Niehr, *Die mitteldeutsche Skulptur der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts*, Weinheim 1992, s. 124.

⁹ K. Niehr, *op. cit.*, s. 124–125, 131–135, 203–207; *Der Naumburger Meister. Bildhauer und Architekt im Europa der Kathedralen* [Ausstellungskat.], Hg. H. Krohm, H. Kunde, Petersberg 2011, Bd. 1, s. 221–222 (hasło II. 4–6; autor: G. Lutz).



il. 6 a, b, c. Fragmenty układu szat: a) prorok, Freiberg; b) Madonna tronuująca, Opawa; c) św. Jan Ewangelista, Freiberg

¹⁰ Por. A. Schultz, *Das höfische Leben zur Zeit der Minnesinger*, Bd. 1, Leipzig 1879, s. 201–202; *Die Holzskulpturen...*, il. na s. 178–179, 188; R. Kahsnitz, *Die Gründer von Laach und Sayn. Fürstenbildnisse des 13. Jahrhunderts*, Germanisches Nationalmuseum Nürnberg [Ausstellungskat.], Nürnberg 1992, s. 74, 182 oraz il. 20, 34, 35, 38, 51, 56, 57: „motyw ulubiony około połowy wieku, głównie w Saksonii, choć nie był ograniczony do jej terytorium, od 1260 nadzwyczaj rzadki”.

¹¹ *Die Holzskulpturen...*, nr kat. 25 i 26, s. 177–180, i Maria Bolesna z terenu pn. Francji, 3 ćw. XIII w., nr 31, s. 186–189.

z kwater lektorium – dzieła które oceniane jest jako bliższe francuskim korzeniom warsztatu. Niemniej jednak, związki z pracami tego kręgu i wykonanie rzeźby Marii tronuującej w okresie lat 30.–40. XIII w. wydają się najprawdopodobniejsze.

Oprócz cech stylowych za takim datowaniem, a także częściowo za proponowanym regionem powstania przemawia szczególnie kostiumologiczny płaszcz Madonny. Jego krawędzie przy szyi zaopatrzone w niewielkie wywiniecia, ucięte ostro powyżej linii piersi. Tworzą one rodzaj kołnierza z futzanego podbicia płaszczu [il. 1, 7]. Forma ta spotykana jest przede wszystkim w świeckiej modzie męskiej i kobiecej we Francji oraz głównie w Niemczech, przy czym przykłady skupiają się w środkowej trzeciej wieku XIII¹⁰, a najpóźniejszy, jaki udało mi się znaleźć, sięga czasu ok. 1300 roku. Zastanawiające jest użycie tego ewidentnego elementu mody dworskiej właśnie w płaszczu Madonny tronuującej. To raczej rzadko spotykane – choć jak pokazują przykłady tronuujących Madonn z terenu środkowej Nadrenii z ok. 1250–1260 r. zdarza się¹¹. Niekiedy może to stanowić wskazówkę, że zleceniodawcy dzieła pochodzili z kręgu arystokratycznego.

Krytyka wcześniejszych ustaleń odnośnie do figury Madonny z jabłkiem, Aleša Mudry i moja, odnosiła się przede wszystkim do hasła zamieszczonego w obu wersjach językowych (czeskiej i włoskiej) katalogu



il. 7 Wyłogi futrzanego kołnierza płaszcza Madonny tronuującej. Opawa, Slezské zemské muzeum

Italské renesanční umění..., wydane w 1997 r. przez Olę Pujmanową. Petr Příbyl, autor hasła poświęconego opawskiej Madonnie, pisał o ogólnym kontekście francuskich wpływów na południu Italii, ze wskazaniem na późny ich przykład w postaci tronuującej Madonny z kościoła San Silvestre w Aquila, datowanej na lata 60. XIV stulecia¹². Ostatecznie datował on rzeźbę z Opawy na przełom XIV i XV w., ze wskazaniem na początek XV stulecia, lokalizując jej powstanie w rejonie Abruzji. Mudra w swej krytyce tej koncepcji odniósł się również do przykładów Madonn tronuujących z Italii, datowanych na pierwszą tercję XIII stulecia i łączonych z wpływami francuskimi. Podkreślał on jednak słusznie, że poza północnofrancuską genezą nie ma opawska Maria nic wspólnego z przykładami włoskimi¹³.

Co ciekawe, żaden z przytaczanych tutaj autorów nie wymieniał i nie wyjaśniał przyczyn kierowania uwagi na Italię w poszukiwaniu genezy stylowej zagadkowej Madonny. Sformułowania użyte przez nich w odniesieniu do zabytku z opawskiego muzeum – „*provenience neznámá*”, „*provenienza ignota*” – nie jest precyzyjne. O pochodzeniu rzeźby pisał bowiem w sprawozdaniu z działalności muzeum w Opawie (wtedy Kaiser Franz-Josef-Museum für Kunst und Gewerbe) za lata 1910–1912 jego ówczesny dyrektor Edmund Wilhelm Braun (1870–1957). Cytuję właściwy fragment: „Figura ta jest pierwszą z szeregu gotyckich figur drewnianych,



¹² *Italské renesanční umění z českých sbírek, obrazy a sochy* (kat. výst.), ed. O. Pujmanová, Praha 1997, s. 286–287, nr 159 (hasło: P. Příbyl). I. Hlobil (*op. cit.*, s. 501) wskazał, że taką kwalifikację tej figury prezentował P. Příbyl w swej dysertacji z 2005 roku.

¹³ A. Mudra, *op. cit.*, s. 77.

¹⁴ E. W. Braun, *Tätigkeitsbericht über die Jahre 1910–1912. Zugleich als Erinnerungsschrift an die Erweiterung und Neuausstellung der Museums-Sammlungen* (Kaiser Franz Josef-Museum für Kunst und Gewerbe in Troppau / Schlesisches Landesmuseum), Troppau 1913, s. 25.

¹⁵ „Ital. Ren.“, „Aus Lindenholz geschnitzte gefasste sitzende Figur der Madonna mit Apfel in der Rechten. Unteritalienisch, 14. Jahrh. aus Messina. H. 112 cm“, „Wert 900“.

¹⁶ W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować pani Marii Schenkovej, wówczas pracującej w Slezkim zemskim Muzeum w Opawie, za pomoc w uzyskaniu tych informacji. Ich otrzymanie, zresztą wkrótce po wspomnianej bratysławskiej konferencji, spowodowało, że wycofałem fragment o figurze opawskiej z przekazanego do druku tekstu wystąpienia, gdyż jako zabytek o nieśrodkowouropejskiej proveniencji przestała ta rzeźba pasować do koncepcji mojego artykułu. Pani dr. Marcecie Jarošowej z tegoż muzeum wdzięczny jestem za pomoc w uzyskaniu fotografii figury Madonny.

które zawdzięczamy panu na zamku Kreuzenstein. Jest ona pochodzenia dolnośląskiego z okolic Mesyny i mogła powstać w 2 połowie XIV wieku” („Die Figur ist die erste aus der Reihe gotischer Holzfiguren, die wir dem Burgherrn auf Kreuzenstein verdanken. Sie ist unteritalienischen Ursprungs aus der Umgebung von Messina, und dürfte in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts entstanden sein”)¹⁴. W publikacji tej zamieszczono też fotografię rzeźby, ukazującą mniej więcej stan porównywalny z obecnym. Datowanie na XIV stulecie było też zapewne podstawą do kwalifikacji stylowej jako „śląskiej rzeźby drewnianej wczesnego renesansu”.

Wszystkie te dane znajdują się, wraz z adnotacją „Dar Jego Ekscelencji hrabiego Hansa Wilczka” („Geschenk S[eine]r Exz[ellenz] d[es] Grafen Hans Wilczek”), pod numerem ‘10.21 i z datą akwizycji (?) 25 V w księdze inwentarzowej muzeum w Opawie z 1910 roku [il. 8]¹⁵. Stosunkowo wysoka wartość, na jaką wyceniono zabytek w porównaniu z innymi rzeźbiarskimi darami Wilczka, mogła być spowodowana odnotowanym tam włoskim pochodzeniem figury i jej domniemanym, wczesnorenesansowym stylem¹⁶.

Pozostaje jednak pytanie o rzeczywiste pochodzenie Madonny z Opawy. Jak należy traktować informację zapisaną w muzealnym inwentarzu i przekazaną także przez dyrektora Brauna, który przyjmował dar od hr. Wilczka? Co znamienne, obie wersje lekko różnią się między sobą. W inwentarzu mowa jest o pochodzeniu wprost „aus Messina”, a według Brauna figura miałaby pochodzić „aus der Umgebung von Messina”. Niewątpliwie jedynym źródłem musiała być tutaj jakaś ustna lub pisemna informacja ofiarodawcy. Czy podstawą do rozszerzenia obszaru pochodzenia figury o okolice miasta była bogatsza w szczegóły relacja darczyńcy, czy też wynikało to z ostrożności dyrektora muzeum (hrabia był znany z barwnych opowieści)? Tego zapewne nigdy się nie dowiemy. Na stronie inwentarza wpis dotyczący omawianej Madonny sąsiaduje z tymi o innych darach Wilczka – rzeźbach z okresu między XIV a XVI stuleciem. Niemal wszystkie one opatrzone są krótkimi informacjami o miejscu pozyskania dzieła przez hrabiego. Są to: rok 1883 – Prag, 1886 – Graz, 1890 – Regensburg, 1897 – München. W wielu przypadkach chodziło najpewniej o zakupy w antykwiariatach. Czy brak analogicznej daty przy figurze Madonny z jabłkiem podważa wiadomość o dosyć ekscentrycznym miejscu, z którego rzeźba miałaby pochodzić?

		in München	L. 10.21	
10.21	Slezské muzeum Opava, Ren.	Aus Lindenholz geschnitzte gefasste sitzende Figur der Madonna mit Apfel in der Rechten. Unteritalienisch		Wert 900
U1788		14. Josef. aus Messina. H. 112 cm.		

il. 8 Zapis odnoszący się do figury Madonny w inwentarzu muzeum w Opawie



il. 9 Hans Nepomuk, hrabia Wilczek w kostiumie na paradę historyczną w 1877 roku



il. 10 Hans Nepomuk, hrabia Wilczek w mundurze wiedeńskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego jako prezydent, 1916 r.

Musimy tu przyrzeć się krótko osobie hrabiego Johanna (Hansa) Nepomuka Wilczka [il. 9, 10]. Ten austriacki arystokrata o słowiańskich korzeniach i nazwisku należał do najbarwniejszych postaci Wiednia na przełomie stuleci. Urodził się w 1837 r. w pałacu rodzinnym przy Herrngasse w Wiedniu, gdzie też zmarł w 1922 roku. Na uniwersytet uczęszczał krótko, w 1866 zaciągnął się do armii i walczył w bitwie pod Hradec Králové / Sadovą, w roku 1872 i następnie w 1882 brał udział w finansowanych częściowo przez siebie wyprawach polarnych, w 1881 współzakładał Wiedeńskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe (Wiener Freiwillige Rettungsgesellschaft), a w roku następnym – Rudolfinerhaus. Od 1900 r. był członkiem założycielem i prezydentem Gesellschaft für Kunstfreunde w Wiedniu. Z tej też racji prowadził szeroką działalność kulturalną jako patron i mecenas, a także utrzymywał osobiste kontakty z artystami. Sam był po części twórcą własnej legendy, a przyznać należy, że cechowała go niezwykła fantazja i niezależność, niewątpliwie wspomagana wielkim majątkiem. Jego związki ze Śląskiem i okolicami Ostrawy oraz Opawy wynikały z tego, że stąd pochodziła jego rodzina ze strony ojca, Stanisława, oraz z faktu, iż miał tutaj ziemie i posiadłości¹⁷. Bywał tu hrabia Wilczek od dziecka, m.in. w zamku Klimkovice (Königsberg), dawnej siedzibie rodowej, odwiedził też kopalnię w Ostrawie. Po pożarze Klimkovic w 1854 r. jego bazą na Śląsku stał się zamek Dobroslawice (Dobroslawitz), zakupiony w 1861 roku od książąt Blücher. W rękach rodziny



¹⁷ Informacje biograficzne zestawione na podstawie: J. Pilnaček, *Die älteste Genealogie der Grafen Wilczek*, Wien 1936, passim oraz tablica genealogiczna nr IV; A. Nierhaus, *Rekonstruiertes Mittelalter. Der Wiederaufbau von Burg Kreuzenstein 1874–1906*, (Phil. Dipl. Arbeit 2002, Institut für Kunstgeschichte, Universität Wien), Wien 2002, s. 8–10. Por też: A. F. Seligmann, *Graf Hans Wilczek*, [w:] A. Bettelheim [i in.], *Neue Österreichische Biographie*, Bd. III, Wien 1926, s. 119–129, zwłaszcza s. 125–126; F. Czeike, *Historisches Lexikon Wien*, Bd. 5, Wien 1997, s. 653; <http://www.aeiou.at/aeiou.encyclop.w/w690406.htm> (dostęp: 30 XI 2011).



il. 11 Zamek Kreuzenstein. Fot. R. Kaczmarek

znajdował się też Hlučín (Hultschin) i małe zamki Velká Połom (Gross-Pohlom) i Poruba. W tym ostatnim bywał Wilczek częściej¹⁸. Bez wątpienia związki rodzinne z tym obszarem, a może też pewien sentyment, były powodem hojnego obdarowania muzeum w Opawie.

Jedną z wielkich pasji hrabiego Wilczka było kolekcjonerstwo. Gromadził dzieła sztuki oraz całe niemal życie, koncentrując się na epoce średniowiecza i renesansu. M.in. dla ich pomieszczenia rozpoczął renowację zakupionego w 1886 r. zamku Moosham (Salzburger Land), a przede wszystkim, w 1874, odbudowę zamku Kreuzenstein na północ od Wiednia [il. 11]. Stworzył tu swoisty „Milieuschloss”, wyposażając do 1912 r. wszystkie pomieszczenia dziełami sztuki i rzemiosła, bronią oraz przedmiotami codziennego użytku z dawnych epok, a elewacje ozdobił cennymi kamiennymi i drewnianymi rzeźbami. Znalazły się tam obiekty pochodzące z obszarów od Kijowa przez Italię po Hiszpanię. Już w 1902 r. hrabia zgromadził tyle przedmiotów o wartości historycznej i artystycznej, że wypełniały one magazyny w zamkach Seebarn i Tresdorf oraz wielki magazyn w okolicy zamku Kreuzenstein. W 1926 r. tutejsza kolekcja liczyła ok. 10 tys. obiektów! W krypcie kaplicy zamkowej pochowano też hrabiego Wilczka. Według słów jednego z listów kondolencyjnych na zamku pojawiło się wtedy to, co „najkosztowniejsze, on sam, zwornik”¹⁹.

Przypomnienie postaci hrabiego Johanna Nepomuka Wilczka pozwala m.in. zrozumieć jego wspaniałomyślny gest, jakim było obdarowanie opawskiego muzeum cennymi średniowiecznymi zabytkami. Co jednak najistotniejsze, w biografii Wilczka odnajdujemy wydarzenie pozwalające uprawdopodobnić to, że wszedł on w posiadanie gotyckiej rzeźby pochodzącej z Mesyny lub jej okolic.

Nad ranem 28 XII 1908 wschodnie wybrzeża Sycylii oraz naprzeciwległe wybrzeże Kalabrii nawiedziło potężne trzęsienie ziemi. Z dwóch dużych dotkniętych katastrofą miast, Katanii i Mesyny, zwłaszcza to ostatnie legło niemal kompletnie w gruzach [il. 12, 13]. Zniszczenia były ogromne, a łączną liczbę ofiar szacuje się dzisiaj na ok. 84 tys. Zacytujmy współczesne relacje: „W ciągu kilku minut Mesyna, dotąd kwitnąca i wspaniała, została zamieniona w ogromne gruzowisko, a nie mniej przerażający obraz przedstawiało naprzeciwległe wybrzeże kalabryjskie. »Cała ta kwitnąca okolica wokół morskiego przesmyku«, tak relacjonował to wówczas korespondent pewnej dużej gazety niemieckiej, »jest teraz cmentarzem«. Reggio, Palmi, Santa Eufemia-Aspromonte, Oppido, Santa Christina i wiele innych miast podzieliło los Mesyny”. W dwa lata po tragedii „Ponad 50 tysięcy ludzi [...] nadal zamieszkuje to miasto, uznane wkrótce po trzęsieniu ziemi za umarłe na wieki, najczęściej jednak w barakach różnej konstrukcji, po części także w pustych wozach towarowych i tym podobnych schroniskach”. Warunki bytowania tych, którzy przeżyli były okropne, a działania miejscowych władz odznaczały się indolencją. Z pomocą ruszyła Ameryka i kraje europejskie²⁰. Również hrabia Wilczek, wówczas 71-letni, postanowił działać. Zdawał sobie sprawę, że nikt nie dysponuje sprzętem w postaci specjalistycznych wozów oraz nie ma doświadczenia takiego, jakie posiadała założona przez niego Freiwill-



¹⁸ Hans Wilczek erzählt seinen Enkeln *Erinnerungen aus seinem Leben*, Hg. E. Kinsky-Wilczek Graz 1933, s. 9–15, gdzie mowa o pobytach na Śląsku.

¹⁹ K. Eggert, *Hans Graf Wilczek und sein Werk*, „Alte und moderne Kunst” 1978, nr 156, s. 28.

²⁰ H. Haas, *Neapel, seine Umgebung und Sizilien*, Bielefeld–Leipzig 1911, s. 34–35, 191–192; A. Steinitzer, *Aus dem unbekanntem Italien*, München 1911, s. 269–284.



il.12 Mesyna zniszczona trzęsieniem ziemi, styczeń 1909

 ²¹ Hans Wilczek erzählt..., s. 424.

lige Rettungsgesellschaft, która brała już udział w ekspedycjach ratunkowych po trzęsieniu ziemi w Lublaniu/Laibach (kwiecień 1895) czy po powodzi w Pradze i wylewie Dunaju w Wiedniu (lipiec 1897)²¹. W swoich wspomnieniach z 1920 r., spisanych przez wnuczkę, Elisabeth Kinsky-Wilczek, hrabia tak relacjonował to wydarzenie: „pod koniec 1908 roku, 28 grudnia, dotarła do Wiednia wiadomość o trzęsieniu ziemi w Mesynie; choć Freiwillige Rettungsgesellschaft było przede wszystkim pomyślane do pomocy Wiedeńczykom, zdecydowałem się i tam pomóc, skontaktowałem się z moim przyjacielem, włoskim ambasadorem, księciem d’Avarna; wiedziałem, że wysłano na miejsce już wielu lekarzy, ale my z naszym sprzętem mogliśmy nieść pomoc tam, gdzie jej potrzebowali głodni, ranni i uciekinierzy; mieliśmy 2 wielkie furgony kuchenne; ambasador przyznał, że to najlepsza pomoc, zwłaszcza w Katanii, gdzie 20 tysięcy ludzi cierpi głód; w pośpiechu opuściliśmy 5 stycznia 1909 Wiedeń, zegnani wylewnie przez wielu zamieszkałych tu Włochów; w Rzymie przyjął nas Czerwony Krzyż i skierował do Mesyny; w Neapolu konsul austriacki zasiał w nas zwątpienie co do życzliwości miejscowej ludności, ale ja odparłem na to, że moją bronią jest talerz zupy; dotarliśmy do Katanii, ja jeden dzień później niż nasz lekarz, dr Charas, i furgony, bo obrałem drogę przez Palermo; w Katanii gotowaliśmy od razu kotły jedzenia z tego, co dało się uzyskać; głodni ludzie przerwali kordon wojska i wyczerpali całą zupę do dna; od tego momentu zaczęły się nasze tryumfy i postrzegani byliśmy przyjaźnie; wydałem całe moje pieniądze na ostatnie, niedobrej jakości, znajdujące się w mieście towary żywnościowe; niektórzy mówili



il.13 Mesyna zniszczona trzęsieniem ziemi, styczeń 1909

mi, że podobno raz, jak przejeżdżałem, słyszeli głosy z ludu, wołające: »*Eviva Garibaldi con la Zuppa!*«, jakoby rozpoznano dziwne podobieństwo między mną a Garibaldim, który był mi dotąd nieznaną postacią; pewnego ranka chciałem wysłuchać mszy świętej, przeszkukałem wszystkie kościoły, ale nie znalazłem żadnego księdza i mszy; nie dowiedziałem się wtedy, gdzie byli duchowni, bo wnet musiałem wrócić do mojej pracy; prowiant od gminy przychodził teraz całkiem regularnie, ale moje płatności wzrosły tak bardzo, codziennie potrzebowałem 3–4 tysięcy lirów, że zdecydowałem się pojechać do Wiednia, by od mojego krewnego, Adolfa Dubsy, kierującego komitetem pomocy, uzyskać decyzję o przejęciu przez ów komitet płatności na rzecz Katanii, sądziłem, że to będzie pożyteczniejsze niż gdyby pośredniczył w tym rząd włoski; w drodze powrotnej [do Wiednia] zatrzymałem się w Mesynie jeden dzień i byłem świadkiem, jak kilka pałaców, które wprawdzie jeszcze stały, choć uszkodzone, zawaliło się niedaleko od nas z wielkim hukiem”.

W drodze powrotnej hrabia Wilczek miał też audiencję w Rzymie u papieża Leona XIII, któremu opowiadał o wydarzeniach na Sycylii: „musiałem wiele mówić o Mesynie i Katanii, mając często łzy w oczach; druga wizyta w Rzymie była w klasztorze św. Anselma, gdzie zakonikiem był syn mojego przyjaciela, Konstantin Hohenloe, i tam długa opowieść o Katanii, aż przeor zapomniał z braćmi o niesporach; no, ale już naprawdę niecierpliwie chciałem przybyć do Wiednia i pojechałem dalej bezpośrednio, nie zatrzymując się w Padwie u krewnych, z powrotem do Wiednia; na dworcu południowym oczekiwało na mnie, jak przy odjeź-

 ²² *Ibidem*, s. 455–464.

²³ **I. Rosner**, *Unter den Obdachlosen von Messina. Aus den Tagebüchern der Wiener Freiwilligen Rettungsgesellschaft*, Wien 1910, s. 18–19, 32.

²⁴ *Ibidem*, s. 32–34.

²⁵ *Ibidem*, s. 34, 46–47, 51.

²⁶ **H. Haas**, *op. cit.*, s. 192. Fotografia ukazująca ulicę tzw. nowej Mesyny, miasta prowizorycznego, z tego typu straganami – **A. Steinitzer**, *op. cit.*, s. 279.

dzie, wielu delegowanych z włoskiej kolonii, a Freiwillige Rettungsgesellschaft długo jeszcze była ciepło wspomniana za jej czyny”²²

O obecności hrabiego Wilczka w tamtych dniach w miastach zniszczonych trzęsieniem ziemi mówi także relacja lekarza austriackiej ekspedycji ratunkowej, Isidora Rosnera, opublikowana już w 1910 roku. W Katanii wiedeńska Rettungsgesellschaft rozpoczęła pracę 9 I 1909. Wkrótce zjawiał się tam niezapowiedziany hrabia Wilczek, jako protektor organizacji²³. Rosner potwierdza niezwykle wrażenie, jakie Wilczek wywierał i szacunek, jakim się cieszył wśród mieszkańców dotkniętych nieszczęściem. Wszędzie był witany owacyjnie, nie szczędził datków. Według niego hrabia był niekiedy brany za brata Garibaldiego. Gdy rozeszła się wiadomość, że wkrótce opuszcza Sycylię, by organizować dalszą pomoc, tłumy cisnęły się, chcąc ucałować jego rękę²⁴. Informacje Rosnera na temat sposobu podróżowania, trasy i daty odjazdu hrabiego nie są jednak, niestety, całkiem precyzyjne. Katanię opuścić miał on już 13 I, zapewne – jak możemy wnosić z opowieści samego Wilczka – udając się do Mesyny. Tą samą drogą, z Katanii pociągami do Mesyny, udawał się 31 I w drogę powrotną także Rosner²⁵.

Te obszerne fragmenty wspomnień Wilczka i Rosnera są dowodem nie tylko na obecność hrabiego w Mesynie i jej okolicach, a więc tam, skąd miała pochodzić rzeźba ofiarowana nieco ponad rok później do opawskiego muzeum. Jak pamiętamy, to sam kolekcjoner musiał być źródłem informacji o proveniencji przekazywanych dzieł. Opisy sytuacji po katastrofie uprawniają także pozyskanie tam przez Wilczka zabytku i jego transport do Austrii. Kościoły i domy leżały przecież w gruzach, a ich wyposażenie i sprzęty w mniej lub bardziej uszkodzonym stanie wyciągano, ratowano i odsprzedawano za bezcen, by uzyskać środki do życia. W relacji współczesnej pisano o Mesynie: „Przed zawalonymi domami postawiono długie szeregi bud, »jakiś potężny jarmark, na którym wszystko, co potrzebne i niepotrzebne – nie brakuje nawet antykwariuszy, handlarzy biżuterią oraz kinematografów – można tutaj znaleźć»”²⁶. Uwadze namiętnego kolekcjonera, jakim był Wilczek, nie mogłoby ująć dzieło sztuki epoki średniowiecznej czy „wczesnorenesansowej” wystawione na sprzedaż na ulicy, o ile tak szybko, niespełna dwa tygodnie po katastrofie, tego typu handel miał w Mesynie miejsce. Oczywiście, Wilczek przebywał tam z misją szczególną i nie wątpię, że jego naczelnym zadaniem było niesienie pomocy ofiarom. W świetle jego własnej i lekarza Rosnera opowieści prawdopodobne wydaje się jednak nawet, że figurę – gdyby tylko wykazał on nią zainteresowanie – ofiarowano by mu z wdzięczności. Rzeźbę mógł Wilczek zabrać od razu ze sobą lub mogła ona przybyć do Wiednia później, razem ze sprzętem Freiwillige Rettungsgesellschaft.

Nieco ponad rok potem hrabia kolekcjoner ofiarował pozyskaną, jak przypuszczam, w dramatycznych okolicznościach figurę Madonny do bliższego mu muzeum, położonego w rodzinnych stronach. Możemy tylko snuć domysły, dlaczego podając miejsce pochodzenia rzeźby nie określił daty, choć czynił to w przypadku innych ofiarowanych do Opawy dzieł.



il. 14 Widok Mesyny według grafiki w: J.-G. Graevius, *Thesaurus Antiquitatum et Historiarum Siciliae*, vol. 9, Lugundi Batavorum 1723



²⁷ Francisci Maorolyci Sicanicarum rerum compendium sive Sicanicae Historiae libri sex a Stephano Baluzio ex autographo Auctoris, quod extat in Bibliotheca Colbertina, Lugundi Batavorum, [1562], [w:] J.-G. Graevius, *Thesaurus Antiquitatum et Historiarum Siciliae* [...], praef. P. Burmannus, Lugduni Batavorum 1723, szp. 41, cytat o Marii jako patronce miasta na szp. 176. Josephi Bonfilii et Constantii, *Equitis Messanensis, Messinae Urbis Nobilissimae Descriptio* [...], [1606] praef. J. L. Mosheim, [w:] *Ibidem*, szp. 90-92.

²⁸ Por. Josephi Bonfilii et Constantii..., szp. 23; Placidi Reyna, Comitis Palatini, *Philosophiae Professoris* [...] in *Academia Messanensi, Notitiae Historicae Urbis Messanae*. P. 2: *Qua res Urbis cum Sacrae, tum Civiles a principio restitutae ad annum Christi sexcentissimum exponuntur*, vertit J. L. Mosheim [w:] J.-G. Graevius, *Thesaurus Antiquitatum et Historiarum Siciliae* [...], szp. 60.

²⁹ Wymienia się kościoły: św. Pawła, św. Marii Magdaleny, Santa Maria de Altobasso i Santa Lucia vetera; por. Placidi Reyna..., szp. 62.

³⁰ „Imago ipsa reliquarum omnium, quae deinde variis modis picta, sculptaque est, est antiquissima [...]”; por. Placidi Reyna..., szp. 59-62, cytat na szp. 60.

Niewykluczone, że powodem było niewątpliwie świeże wspomnienie i powszechnie w Europie znane okoliczności wydarzeń na wybrzeżu sycylijskim. Mesyna kojarzyła się wtedy jednoznacznie. Brak daty, która pojawia się w inwentarzu przy zabytkach ofiarowanych przez Wilczka, a pozyskanych na drodze zakupu antykwarycznego, mogłyby też wskazywać na odmienny sposób lub szczególne okoliczności wejścia w posiadanie przedmiotu. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, że ta Madonna znajdowała się w momencie trzęsienia ziemi w 1908 r. w jakiejś świątyni. Jak wskazują widoczne przeróbki figury, była ona niegdyś otoczona kultem. Jednak pozbycie się z miasta nawiedzonego przez kataklizm wizerunku obdarzanego wciąż byłoby decyzją niespotykaną. Możemy zatem raczej przypuszczać, iż Madonna znacznie wcześniej opuściła mury kościelne, np. po uszkodzeniu jej w wyniku wcześniejszego trzęsienia ziemi w 1783 r., i trafiła do jakiegoś lokalnego kolekcjonera.

W celu uprawdopodobnienia mesyńskiej proveniencji omawianej Madonny z muzeum w Opawie należałoby jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie: jak znalazła się w sycylijskim mieście rzeźba, której geneza artystyczna, wedle raczej zgodnej opinii ostatnio interesujących się nią badaczy, jest zdecydowanie północnoeuropejska?

W Mesynie zniszczonej opisanym tu trzęsieniem ziemi w 1908 r., jak też wcześniejszym, trudno dzisiaj poszukiwać miejsca, z którego ewentualnie mogłaby pochodzić figura pozyskana przez hrabiego Wilczka. Możliwości mogło być wiele, jak wolno wnosić z nowożytnych opisów miasta, wymieniających jego kościoły klasztorne, parafialne i oratoria [il. 13]. Na początku XVII wieku wymieniano tu blisko 30 istniejących kościołów klasztornych, z których przynajmniej połowa legitymowała się średnio-wieczną metryką. Obok katedry istniało jeszcze przynajmniej 6 kościołów parafialnych oraz blisko 30 oratoriów. Wśród tutejszych budowli sakralnych doliczyć się można aż 17 noszących różne wezwania Maryjne. Miasto określane było jako znajdujące się pod szczególną opieką Marii – „*Constans fama est, fuisse illam Mariam Deiparam Divam urbis tutelarem*” – a to z racji legendy wiążącej je bezpośrednio z Matką Chrystusa. Według owej opowieści w 42 r. Maria za pośrednictwem apostoła Pawła miała przekazać list do Mesyńczyków²⁷. W kaplicy św. Jana Ewangelisty przy kościele katedralnym Santa Maria Nova znajdował się na początku XVII stulecia czczony wizerunek Marii, którego powstanie wiązano legendarnie ze św. Łukaszem. Zwany był on właśnie Santa Maria Epistolographa albo Domina nostra de Letterio²⁸. Ukazane na nim Dzieciątko Jezus, trzymane przez Marię lewym ramieniem, prezentować miało ów list pisany po grecku. W co najmniej czterech innych kościołach Mesyny znajdowały się repliki tego cudownego wizerunku²⁹. Jak można wnosić z niejasnych wzmianek XVII-wiecznych, mogły się one jednak różnić między sobą kompozycją, szczegółami, a także techniką wykonania. Wydaje się, że prócz malowanych jeden wizerunek był mozaikowy, a inny być może rzeźbiony³⁰.

Główną jednak okolicznością, która przede wszystkim czyni prawdopodobnym pojawienie się w omawianym mieście dzieła o pochodzeniu

północnoeuropejskim, a właściwie z obszaru Niemiec, jest władza Hohenstaufów nad Sycylią i ich związki z Mesyną. W okresie, na jaki datowana jest opawska figura tronującej Marii, były to rządy cesarza Fryderyka II (zm. 1250). Kilka kościołów miasta było przez niego wspieranych dotacjami. Malowane przedstawienia Fryderyka wraz z rodzicami i ludem Mesyny, a także dwie marmurowe tablice z wrytymi tekstami przywilejów dla miasta, miały znajdować się na emporze muzycznej w katedrze, w której zresztą pochowano szczątki syna Fryderyka II, zmarłego w 1254 r. Konrada, króla niemieckiego (od 1237) i króla Sycylii (od 1251)³¹. Za rządów i staraniem Fryderyka II ustanowiono w Mesynie przeorat Zakonu Niemieckiego przy kościele zwanym Santa Maria Germanica (Allemanica) albo „degli Allemanni”, który władca ufundował w roku 1220 i hojnie uposażył³². Za Fryderyka miał też powstać tutaj najstarszy na Sycylii klasztor damianitek zwanych potem klaryskami³³. Wreszcie, podczas pobytu Fryderyka II w Mesynie miało dojść do niezwykłego i cudownego wydarzenia. Żeglarze płynący w pobliżu miasta przewozili wizerunek Marii, jakoby skradziony w jednym z miast syryjskich. Dziwną mocą okręt ich zatrzymał się i nie mógł płynąć dalej. Dopiero kiedy żeglarze zdecydowali się poinformować arcybiskupa i cesarza o ukrywanym czcigodnym przedstawieniu, a ujawniony w ten nadzwyczajny sposób wizerunek maryjny został przeniesiony na brzeg po moście specjalnie zbudowanym z łodzi, okręt bez zwłoki podjął dalszą drogę. Wizerunek zaś postanowiono umieścić w kościele benedyktynek Santa Maria de Valle (z polecenia cesarza wezwanie zmodyfikowano na Santa Maria de Scala), położonym na obrzeżach miasta, a cesarz Fryderyk wspaniale klasztor ten obdarował³⁴. Oryginał ikony uległ zniszczeniu w 1908 roku.

W okresie między XII a XV w. wiele ikon na terenie Italii zostało zaopatrzonych w takie „certyfikaty” ich wschodniego pochodzenia. Czasem były to wizerunki ewidentnie powstałe w ramach sztuki Zachodu³⁵. Narzucają się jednak również analogie w stosunku do legend związanych ze znajdującymi się w północnej Italii rzeźbionymi figurami maryjnymi z końca XIII w., które miały dotrzeć do miejsc swojego przeznaczenia drogą wodną z odległych krain³⁶.

Nie tak intrygującym, ale może bliższym rzeczywistości, a przy tym współczesnej mentalności wyjaśnieniem pojawienia się w Mesynie dzieła sztuki z obszaru Niemiec będzie związane go z podróżnymi przybywającymi stamtąd na Sycylię. Drogi morskiej nie możemy wykluczyć. Niekoniecznie jednak musiałoby ono być przywiezione w orszaku Fryderyka II, którego ostatni pobyt w Niemczech miał miejsce w 1235 r., czy jego syna Konrada IV (ten pojawił się w Mesynie dopiero w 1251 r., po śmierci ojca). Rzeźba jako dar-wotum mogła trafić na kraniec Europy wraz z niemieckimi rycerzami, osiedlającymi się w ulubionym państwie ich cesarza³⁷. Choć wiadomo, że wśród przybyszy z północy zdarzali się również artyści, to jednak ponieważ na Sycylii brak innych przykładów rzeźb prezentujących taką stylistykę, założenie, iż figurę wykonał na miejscu rzeźbiarz wykształcony w Rzeszy, byłoby mniej prawdopodobne.



³¹ Zob. *Josephi Bonfilii et Constantii...*, szp. 19–20, 24.

³² *Ibidem*, szp. 31; *Placidi Reyna...*, szp. 167–168. **P. Gazzola**, *La chiesa di Santa Maria degli Alemanni in Messina*, „Palladio. Rivista di storia dell'architettura V” 1941, nr 1, s. 207–221. Kościół ten stał opuszczony już w 1606 roku. Oszczędzony przez trzęsienia ziemi w 1783 i 1908 r., w XIX w. pełnił funkcje magazynowe. W trakcie odbudowy miasta po 1909 r. w znacznej partii rozebrany.

³³ *Josephi Bonfilii et Constantii...*, szp. 31.

³⁴ *Ibidem*, szp. 44–46. Na temat sycylijskich, w tym mesyńskich kultowych wizerunków maryjnych zob. **M. C. di Natale**, „*Cammini*” *Mariani per i tesori di Sicilia – Parte I*, „OADI. Rivista dell'Osservatorio per le Arti Decorative in Italia” 2010, nr 1, s. 15–57; na s. 42–44 o dziełach w Mesynie, w tym o Madonnie della Scala. **Eadem**, „*Cammini*” *Mariani per i tesori di Sicilia – Parte II*, „OADI. Rivista dell'Osservatorio per le Arti Decorative in Italia” 2010, nr 2, s. 13–39, na s. 29–33 o dziełach w Mesynie, w tym o Madonnie della Lettera.

³⁵ Zob. **H. Belting**, *Bild und Kult. Eine Geschichte des Bildes vor dem Zeitalter der Kunst*, München 1991, s. 369–374, 379–390.

³⁶ **F. Cervini, G. Tigler**, *Dalle Alpi al Levante. La diffusione mediterranea di sculture lignee Piemontesi-Aostane alla fine del XIII secolo*, „Mitteilungen des Kunsthistorischen Institutes in Florenz” 1997, nr 1/2, s. 1–14, 20–21.

³⁷ Wśród przodków rodzin szlacheckich Mesyny na początku XVII w. wymieniani są m.in. przybysze z Turynii; zob. *Josephi Bonfilii et Constantii...*, szp. 113.

Tak czy inaczej, jeśli przedstawiona tutaj hipotetyczna rekonstrukcja okazałaby się prawdziwa, mielibyśmy do czynienia z jednym z bardziej niezwykłych przypadków wędrówki średniowiecznego dzieła sztuki.

dr hab. Romuald Kaczmarek

Kierownik Zakładu Historii Sztuki Pradziejowej i Średniowiecznej w Instytucie Historii Sztuki UWr. Specjalista w zakresie dziejów sztuki średniowiecznej. Zainteresowania badawcze autora obejmują także sztukę śląską od XVII do początku XIX wieku.

Źródła ilustracji:

Opava, Slezské zemské muzeum, Luděk Wunsch – 1, 2, 6 b, 7, 8

Romuald Kaczmarek – 11, 14

K. Niehr, *Die mitteldeutsche Skulptur der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts*, Weinheim 1992 – 4, 5, 6 a, c
Rhein und Maas. Kunst und Kultur 800–1400, Bd. 2, *Berichte, Beiträge und Forschungen zum Themenkreis der Ausstellung und des Katalogs*, Hg. A. Legner, Köln 1973 – 3

K. Eggert, *Hans Graf Wilczek und sein Werk*, „Alte und moderne Kunst“ 156, 23(1978) – 9

H. Haas, *Neapel, seine Umgebung und Sizilien*, Bielefeld–Leipzig 1911 – 12

Internet – 10, 13

Summary

ROMUALD KACZMAREK/ From Messina to Opava. About a probable wandering of Madonna from the museum in Opava

The figure of Enthroned Madonna in the museum in Opava (inventory number U 178 B) has been lately the subject of two analyses in the Czech literature, analyses of which the results have been discrepant. In the latter the author A. Mudra denied fairly the hitherto indicated Italian provenience of the sculpture as far as its style is concerned and its dating from the turn of the 14th c., he has proposed instead the second quarter of the 13th c. as the time of its origins. The main purpose of the article, however, is an attempt at explaining the information delivered by a donor of the relic to the museum, namely count Wilczek, indicating Messina on Sicily as a place of origin of this sculpture. This information, later on forgotten, initially was the basis for defining this Madonna as an artefact from Southern Italy from the time of “early Renaissance”. Although this dating and stylistic description were false, it still seems to be probable that Wilczek had brought the sculpture from this Sicilian city. He might have obtained it while he was delivering help, together with Viennese Rettungsgesellschaft, to Catania and Messina, both destroyed by an earthquake in December of 1908. The figure bears distinct traces of sculpture originated in the German Empire in the second quarter of the 13th century. It might have reached Sicily during the rule of Frederic II over the island. As long as till 17th c. Messina could take pride in numerous revered Marian images. It is little probable that the sculpture obtained by Wilczek had been situated in this church or another as a revered figure till 1908. Quite surely it was earlier – maybe after the earthquake of 1783 – when the sculpture had been acquired by a local collector.